

Za 3 dni TK „Jesień — 67”

Staranne przygotowania do rekordowej imprezy

17 bm. nastąpi otwarcie dwudziestych z kolei Targów Krajowych. Od kilku dni na terenach MTP trwają więc intensywne przygotowania hal i pawilonów do „Jesieni 67”. Prace postępują zgodnie z planem.

Niektórzy wystawcy, jak np. przemysł dziewiarski — kończą przygotowywanie swoich ekspozycji. Opóźniają się jedynie prace malarskie nie nadają się także organizatorzy ekspozycji obuwniczej i tekstylnej.

Z okazji zbliżających się TK, odbyło się wczoraj w Ośrodku Prasowym MTP spotkanie z dziennikarzami, w którym uczestniczyli dyrektor TK Edmund Lehwar i dyrektor Zarządu MTP — Zygmunt Węgrzyk.

Ogólna powierzchnia tegorocznej imprezy wyniesie 86 tys. m kwadratowych, a więc więcej niż w roku ubiegłym. Zgłoszenia do udziału w TK przekroczyły wszelkie oczekiwania. Wystawcy domagali się przy tym dodatkowych metrów powierzchni hal i pawilonów. Jest to rezultat dużej podaży wielu artykułów, zwłaszcza

przemysłowych. Przemysł zdaje sobie sprawę, że bez pomocy Targów nie zdoła zapewnić fabrykom zbytu, ani też na wiązać stosownych kontaktów z handlem, który dopomógł mu w rozeznaniu potrzeb rynkowych. Nic też dziwnego, że w wielu ekspozycjach zapowiadano specjalne demonstracje towarów, pokazywanie urządzeń w trakcie pracy itp.

Równie staranne przygotowywano TK „Jesień 67” od strony prawidłowości funkcjonowania aparatu handlowego, za wierania transakcji, podejmowania prawidłowych decyzji handlowych itp. Minister Handlu Wewnętrznego wydał specjalne zarządzenie, zmierzające do zapewnienia handlowcom lepszych niż dotychczas warunków pracy, skłaniające przemysł do podejmowania sugestii handlowców itp. Np. specjalne komisje będą interweniować, jeśli producent nie zechce przyjąć za mówienia na sugerowane mu do produkcji towary. Słowem zrobiono wiele, by doprowadzić do realizacji tezy: co na Targach, to i w sklepach!

(z)

Artyleria ZRA strąciła samolot izraelski

Według opublikowanego w Kairze komunikatu sił zbrojnych ZRA, artyleria przeciwlotnicza tego kraju zestrzeliła samolot izraelski w pobliżu miasta Kantara, położonego w strefie Kanału Sueskiego.

Dziennik „Al Ahram”, pisze, że w związku ze spiskiem 50 oficerów sił zbrojnych ZRA którego celem było przywrócenie stanowisk marszałkowi Amerowi, aresztowano byłego ministra spraw wewnętrznych Radwana. (PAP)

PAP-RADIO INF WK TELEFONEM
RADIO INF WK TELEFONEM
INF WK TELEFONEM
PAP-RADIO INF WK TELEFONEM
RADIO INF WK TELEFONEM
INF WK TELEFONEM
PAP-RADIO INF WK TELEFONEM
RADIO INF WK TELEFONEM
INF WK TELEFONEM

„Kosmos — 176”

Jak podała w środę rano Agencja TASS, w Związku Radzieckim wysłano kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos — 176”. Na pokładzie sputnika zainstalowana jest aparatura naukowa przeznaczona na dla kontynuacji badań przestrzeni kosmicznej.

Demirel w Rumunii

13 bm. przybył do Bukaresztu z wizytą oficjalną premier Republiki Tureckiej Suleyman Demirel z małżonką. Gości tureckich na lotnisku bucharskim witał premier Ion Gheorghe Maurer.

„Mięso armatnie” USA

Jak oświadczył rzecznik amerykańskiego Departamentu Obrony, w listopadzie br. powołanych zostało nie do szeregu armii USA 22 tys. ludzi, to jest o 5 tys. więcej niż w październiku.

To jest problem...

Gubernator stanu Michigan Romney oświadczył w Waszyngtonie, że jeśli siły zbrojne USA nie będą odpowiednio przeszkolone w celu zwalczania demonstracji muzułmańskich to stanem Zjednoczonym w najbliższej przyszłości może zagrażać wojna domowa.

Wizyta ministra

Do Stanów Zjednoczonych przybył wicepremier Indii Desai. Konferował on tuż na prywatnej audycji z prezydentem Johnsonem. Przedmiotem rozmów miała być m. in. sprawa pomocy gospodarczej USA dla Indii oraz sytuacja na Bliskim Wschodzie.

W drodze do Konga

Sekretarz generalny ONZ U Thant odleciał z Nowego Jorku udając się do stolicy Konga-Kinshasa gdzie weźmie udział w konferencji na szczycie szefów państw członkowskich Organizacji Jedności Afrykańskiej.

Aprobata Komisji

Specjalny Komitet ONZ do spraw Dekolonizacji zaaprobował rezolucję potępiającą aresztowanie 37 mieszkańców Afryki Południowo-wschodniej przez władze Republiki Południowej Afryki.

Katastrofa kolejowa

Agencja Reutersa donosi z Seulu, że w wyniku eksplozji wykoł się w odległości 32 km na południe od strefy zdemilitaryzowanej oddzielającej Koreę Południową od KRLD. Pociąg towarowy z dostawami dla armii amerykańskiej. Blizszych szczegółów brak.



Francusko — polska współpraca pozytywnym wkładem w sprawę pokoju

Wizyta de Gaulle'a w Polsce widziana oczami zagranicy

Minister Couve de Murville omówił w wywiadach udzielonych „France-Inter” i rozgłoszonym Radia Luksemburg bilans podróży gen. de Gaulle'a po Polsce.

„Jeśli chodzi o problem niemiecki — powiedział — ten wielki problem Europy istnieje już od dwudziestu lat i nie potrafimy go rozwiązać w ciągu kilku tygodni ani kilku miesięcy. Francja od dawna zdefiniowała warunki zjednoczenia Niemiec. Wiedzieliśmy, że pod tym względem istnieją różnice zdań między nami a rządem Polski, podobnie jak wiedzie-

liśmy, że takie różnice istnieją również między nami a rządem niemieckim. Francja nie została upoważniona przez nikogo do skłaniania rządu polskiego by zmienił swe stanowisko. Prowadziliśmy dyskusję szczerze i bez niedomówień”.

Minister oświadczył również, że Francja, przyjaciółka Polski, pragnie by Polska akcentowała swoją osobowość narodową i państwową; nie ma to oczywiście nic wspólnego z obaleniem istniejących przymierzy. „Jest to natomiast konieczny warunek porozumienia, odprężenia i współpracy... tylko świadome i wolne narody europejskie mogą dojść wspólnie do jakichś trwałych wartości” — powiedział Couve de Murville.

Wizyta generała de Gaulle'a w Polsce widziana z Paryża i przez pryzmat głosów tutejszych kół politycznych różnych tendencji — pisze paryski korespondent PAP red. Z. Klimas — ogniskuje się głównie na problemach: Europy, Niemiec i miejsca Polski.

Po czteroletniej obserwacji francuskiej polityki zagranicznej kontynuuje korespondent PAP — mogę zrobić jedną uwagę ogólną: żadna podróż zagraniczna szefa państwa francuskiego nie miała podobnej „prasy”. W okresie przy gotowawczym do wizyty prasa zamieszczała fale materiałów historyczno-wspominkowych. W okresie samej wizyty uwaga komentatorów skupiała się głównie na problemach Europy i Niemiec, przy czym zwrócić należy uwagę, że niektórym komentatorom tezy dyktowały różne grupy nacisku politycznego: zarówno „europejska” jak i „proniemiecka” (środowiska pro-atlantyczne, finansowo-przemysłowe związane interesami z od powiedniami grupami w NRF a nieufne jeszcze do handlu ze Wschodem), a wreszcie po prostu opozycyjne wobec de Gaulle'a i nowego prestiżu, jakiego przyczyni mu wizyta w Polsce.

Po wizycie prasa zamieszcza pełne teksty i bardzo obszerne fragmenty wspólnej deklaracji, szerokie opisy przebiegu rozmów i po żegnania, zdjęcia gen. de Gaulle'a i Władysława Gomułki oraz pozostałych przywódców Polski. Licz-

Domy mieszkalne przy placu Arba-lan w mieście Suez zbombardowane w wyniku prowokacyjnych nalotów bombowych lotnictwa Izraela w rejonie Kanału Sueskiego 5 bm.

CAF fot. — Interfoto

Po bombach agresora



We Lwowie

Pomnik ku czci polskich uczonych ofiar faszyzmu

Minister kultury i sztuki Lucjan Motyka przyjął w środę Mikołaja Gnyduka, wiceprzewodniczącego Lwowskiej Obwodowej Rady Narodowej, członka przebywającej w Polsce delegacji radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny. W spotkaniu uczestniczyli również wicemin. kultury i sztuki, sekretarz generalny ZBoWiD-u Kazimierz Rusinek oraz dyrektor generalny w MKiS — Stanisław Witold Balicki.

W toku rozmów poruszono m. in. sprawę wniesienia we Lwowie pomnika zamordowanych przez hitlerowców polskich uczonych i profesorów. Prace przygotowawcze związane z budową pomnika już się rozpoczęły. (PAP)

Spotkanie w CRZZ

Przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński w towarzystwie przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnych — Tadeusza Rybickiego, przyjął 13 bm. przebywającego w Polsce wiceprzewodniczącego Centrali Związku Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Salah Eldin Abu Almagd. (PAP)

W piątek 15 bm rozpoczęcie III Międzynarodowego Konkursu Lutniczego

Jak już informowaliśmy, III Międzynarodowy Konkurs Lutniczy odbędzie się w dniach 15 — 24 września br. w Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu (jedynym w kraju).

Konkurs zapowiada się rekordowo, albowiem wpłynęło nań 150 instrumentów (skrzypiec) od 108 lutników z 20 krajów, czyli znacznie więcej niż

na poprzednie konkursy. Wstępny przegląd instrumentów wskazuje, że wiele spośród nich jest najwyższej jakości.

Konkurs rozpoczyna się w piątek, 15 bm. przyjęciem jurorów i obserwatorów z kilku krajów przez Prezydium RN Poznania po czym jury zbierze się na inauguracyjne posiedzenie. Konkurs przebiegać będzie w III etapach, przy czym ostatni będzie publiczny — do puszczonych do niego instrumenty zostaną przesłuchane na koncertach kameralnych w Pałacu Działalności oraz na koncertach symfonicznych w AU i UAM. Wyniki zostaną ogłoszone 24 bm.

Wczoraj wieczorem przybył do Poznania pierwszy z jurorów III Konkursu p. Wilhelm Gärtner (Szwecja).

Dziś rano mają przybyć: Vladimir Pilar (CSRS), René Quenot (Francja) i Leandro Bisiach (Włochy).

Rakieta wojskowa USA wylądowała w Meksyku

Podczas wspólnych manewrów wojskowych jednostek amerykańskich i zachodniemieckich w południowej części stanu Utah po cisk kierowany typu „pershing” zboczył z kursu i wylądował na terytorium Meksyku w pobliżu miasta Ciudad Juarez.

Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do meksykańskich władz wojskowych, aby zezwoliły żołnierzom amerykańskim na przekroczenie granicy i odszukanie pocisku. Przypuszcza się, że wylądował on w górzystej części meksykańskiego stanu Chihuahua w odległości około 200 km na południowy zachód od Ciudad Juarez.

PAP

POZNAN

14

WRZESIEŃ

CZWARTEK

1967

Wydanie A

Nr 217 (7334)

Rok wyd. XXIII

Cena 50 gr

Prezydent de Gaulle:

Wizyta w Polsce spełniła wszystkie życzenia Francji

W środę przed południem odbyło się posiedzenie rządu francuskiego, na którym generał de Gaulle omówił wyniki swej podróży do Polski. Komentując słowa szefa rządu, francuski minister informacji, Georges Gorse podkreślił, że „Francja pragnie, by Polska podkreśliła swą osobowość narodową, nie odrzuca tym samym przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, podobnie jak nie odrzuca ona przyjaźni z Niemcami, uznając granice wynikłe z ostatniej wojny i zachęcając Polskę do porozumienia się z jej sąsiadami, ani też nie odrzuca przyjaźni z Ameryką pragnąc, by Europa była panią swych losów i wyrażając ubolewanie z powodu wojny w Wietnamie”.

Na posiedzeniu rządu — powiedział minister Gorse — szef Francji oświadczył, że cel wizyty, „odnowienie i ożywienie podstawowej przyjaźni między Polską a Francją”, został osiągnięty. De Gaulle powiedział również, że w Warszawie sprzecywał założenia polityki francuskiej, jeśli chodzi o „odprężenie, porozumienie i współpracę w ramach Europy”. Z kontaktów bezpośrednich, jakie nawiązał, wyciągnął „bardzo zachęcające wnioski co do możliwości wspólnych akcji obydwu państw”. Wizyta w Polsce „spełniła wszystkie życzenia, jakie wiązała z nią Francja” — takim wnioskiem zakończył swe sprawozdanie prezydent.

PAP

Ciąg dalszy na str. 2

Ho Chi Minh:

Naród wietnamski nie przerwie walki

Sajgoński reżim ma kłopoty

Prezydent DRW Ho Chi Minh przesłał depeszę do przewodniczącego Prezydium Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, Nguyenena Huu Tho, w której zapewnia o całkowitym poparciu dla uchwalonego ostatnio programu politycznego Frontu. Prezydent pisze — jak podaje VNA — że naród wietnamski „zdecydowany jest walczyć dopóty, dopóki choćby jeden amerykański agresor pozostanie na naszej umiłowanej ziemi”.

Prezydent Ho Chi Minh stwierdza także w depeszy, że doznając klęsk na południu, agresorzy amerykańscy wzmacniają wojnę w Wietnamie Południowym i naloty na DRW, a równocześnie w pełen hipokryzji sposób mówią o pokoju.

W niedzielę zlot byłych żołnierzy Armii „Poznań”

Z inicjatywy Zarządu Okręgu ZBoWiD w najbliższą niedzielę odbędzie się w Poznaniu Zlot Żołnierzy Armii „Poznań” — uczestników walk nad Bzurą i w Puszczy Kampinoskiej w 1939 r.

O godz. 8.45 po zbiórce na pl. Wolności weterani 1939 roku przejdą ulicami miasta do pomnika Powstańców Wielkopolskich, gdzie złożą wieńce. O godz. 10 w Pałacu Kultury odbędzie się uroczysta akademicka połączona z wyświetleniem filmu „Westerplatte”. Spotkanie zakończy wspólny obiad żołnierski. (jk)

W USA brak wojskowych pilotów?

Senacka podkomisja do spraw gotowości bojowej w raporcie, sporządzonym po paromiesięcznych badaniach — stwierdziła, że siły zbrojne USA odczuwają brak kilku tysięcy pilotów wojskowych, i że ten stan rzeczy trwać będzie przynajmniej jeszcze kilka lat. Główną przyczyną jest, według podkomisji, nieoczekiwane duże zapotrzebowanie na lotników w związku z wojną w Wietnamie. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 14 bm. przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże. Temperatura od ok. 16 st. do ok. 24 st. Wiatry słabe i umiarkowane.

Sajgoński korespondent AP informuje, że partyzanci południowowietnamscy ostrzelali w środę z moździerzy i dział artyleryjskich pozycje wojsk amerykańskich i rządowych tuż na południe od strefy zdemilitaryzowanej. Zginęło 6 amerykańskich żołnierzy, a 94 odniosło rany. Zestrzelony został również amerykański samolot zwiadowczy typu „phantom”.

Korespondent pisze z melancholią, że mimo trwających od miesiąca codziennych nalotów, przeprowadzanych przez wielkie bombowce amerykańskie „b-52” i myśliwce bombardujące na stanowiska partyzanckich dział, nie ma żadnych oznak zmniejszenia akcji nękających, jakich partyzanci dokonują codziennie na posterunki amerykańskie. Ta sama agencja informuje, że w ciągu ostatnich dni do-

Ciąg dalszy na str. 2

Masowe aresztowania w Grecji

Jak donosi z Aten Agencja UPI, w Grecji przeprowadzono w ubiegłym tygodniu masowe aresztowania, głównie wśród członków i sympatyków zdelegalizowanej Partii Komunistycznej. Wśród aresztowanych znajdują się także osoby, już raz zatrzymane, a następnie zwolnione.

Grecki minister spraw zagranicznych, gen. Patakos, nie robił z tego tajemnicy, ale nie chciał ujawnić liczby aresztowanych. (PAP)

Francusko-polska współpraca

Dokończenie ze str. 1

przyniosła podróż do Polski, zarówno na dalszą, jak i na bliższą metę.

W artykule zatytułowanym „Optymistyczne zakończenie podróży de Gaulle'a”, korespondent dziennika „Times” pisze, iż mimo pewnej różnicy poglądów między Polską a Francją, wizyta de Gaulle'a zakończyła się „nutą wzajemnego zadowolenia i optymizmu, co znalazło wyraz w końcowej deklaracji”.

„Times” zamieszcza też uwagi swego korespondenta z NRF, który pisze, że „podróż generała de Gaulle'a do Polski była gorzkim lekarstwem dla Niemców, poczynając od milczenia w czasie wizyty w Oświęcimiu, aż po deklarację iż Śląsk i Pomorze są ziemiami polskimi. W rzeczywistości powiedział on wyraźnie jedynie to, co większość Niemców w głębi duszy wie już od lat”.

Dziennik „Morning Star” podkreśla, że apel polsko-francuski o zakończenie obecnej ingerencji w Wietnamie został rzucony właśnie wtedy, gdy Amerykanie dokonali nowego posunięcia w eskalacji wojny, bombardując Hajfong.

Dziennik „Scotsman” wyraża się natomiast krytycznie o wynikach wizyty prezydenta de Gaulle'a w Polsce.

Wszystkie dzienniki NRD za mieszczą informacje o zakończeniu wizyty w Polsce prezy-

denta Francji de Gaulle'a. Uwpuklają one zwłaszcza stwierdzenie Edwarda Ochaba o nowym etapie stosunków polsko-francuskich. Prasa omawia ponadto deklarację polsko-francuską ogłoszoną po zakończeniu rozmów.

„Berliner Zeitung” w komentarzu swego korespondenta Klaus Wilczyńskiego stwierdza, że wypowiedzi de Gaulle'a w sprawie granicy wykraczały poza to, co dotychczas powiedział w tej sprawie. Dziennik wskazuje równocześnie na ogromne znaczenie tego, iż Polacy i Francuzi w daleko idący sposób zgodni są w ocenie sytuacji na Bliskim Wschodzie czy też wojny w Wietnamie.

„Gdyby postawić pytanie — pisze korespondent — kto wyniósł korzyści z rozmów warszawskich, można stwierdzić, iż przede wszystkim zyskał na tym pokój w Europie. Jest to bez wątpienia zasługą obu stron, przy czym my w NRD jesteśmy za to wdzięczni naszym przyjaciołom w Polsce”.

PAP

Obrady akustyków

W środę zakończyło się w Warszawie dwudniowe posiedzenie Międzynarodowej Komisji Akustycznej, której przewodniczył zastępca sekretarza naukowego PAN, prof. dr Ignacy Malecki.

Tematem obrad były sprawy związane z przygotowaniem do VI Międzynarodowego Konkursu Akustycznego, który odbędzie się w Japonii w przyszłym roku.

PAP

Pompidou w Austrii

W środę przybył do Wiednia premier Francji Georges Pompidou wraz z ministrem spraw zagranicznych Couve de Murville'em z czterodniową wizytą oficjalną. Na lotnisku gości oczekiwali kanclerz austriacki, Josef Klaus oraz minister spraw zagranicznych, Tancie-Sorin.

Wizyta francuska jest rewizytą, bowiem w czerwcu 1965 r. odwiedzili Paryż kanclerz Klaus i ówczesny minister spraw zagranicznych, Kreisky. Według informacji DPA, rząd austriacki pragnie uzyskać poparcie Francji, jeśli chodzi o powiązanie Austrii z europejskim Wspólnym Rynkiem.

PAP

Wkład w umocnienie pokoju

Korespondencja z Moskwy

Moskiewskie gazety zamieściły pierwsze komentarze na temat zakończonej wizyty prezydenta Francji de Gaulle'a w Polsce. We wszystkich artykułach i korespondencjach z Warszawy podkreśla się serdeczność, z jaką społeczeństwo polskie powitało francuskiego gościa oraz szczerść rozmów, jakie generał de Gaulle odbył z przywódcami PRL.

W trakcie pertraktacji polsko-francuskich — pisze m. in. B. Orlov na łamach „Izwestia” — zarysowała się daleko idąca zbliżność poglądów Polski i Francji w tak ważnych międzynarodowych problemach, jak potępienie amerykańskiej agresji w Wietnamie, żądanie bezwzględnego zaprzestania bombardowań terytorium DRW. Obie strony potępiły również napad Izraela na państwa arabskie.

Ważne miejsce w pertraktacjach — piszą „Izwestia” — zajął problem niemiecki. Polska i Francja należą do tych krajów, które najwięcej ucierpiały na skutek agresji hitlerowskiej i tym bardziej

zrozumiała jest troska, przejawiająca się przez przywódców obu państw, aby nie dopuścić już nigdy do powtórzenia się tragedii przeszłości.

W niektórych aspektach problemu niemieckiego — pisze Orlov — ujawniły się różnice poglądów. Nie mniej jednak w podstawowych sprawach zdania są zgodne. Np. Francja uznaje trwałość i niemiennosć polskich granic. Obie strony — podkreślają „Izwestia” — zdecydowanie też przeciwstawiają się dopuszczeniu w jakiegokolwiek formie Bundeswehry do broni atomowej. Francja i Polska aktywnie poparty ideę stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Wiele moskiewskich dzienników zwraca szczególną uwagę na nieprzychylną reakcję zachodniemieckiej prasy i niektórych oficjalnych osobistości występujących z krytyką zajętego przez prezydenta de Gaulle'a stanowiska w sprawie granicy polskiej na Odrze i Nysie.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

W NRF zawrzało

Korespondencja z Bonn

Deklaracje prezydenta de Gaulle'a o nienaruszalności i ostateczności granicy na Odrze i Nysie znalazły się nie tylko na porządku dziennym śródogodniego posiedzenia rządu bnińskiego. Będzie się nim zajmował również Bundestag w związku z interpelacją prawnicowej deputowanej FDP, Ertla, który chce odpowiedzieć na pytanie: „czy rząd NRF był w ramach konsultacji francusko-niemieckich po informowaniu, że prezydent de Gaulle, w przeciwieństwie do stanowiska rządu NRF, całkowicie uzna granicę na Odrze i Nysie za ostateczną?”

„Koelner Stadt-Anzeiger” donosi, że redakcje gazet zachodniemieckich zasympowane są, jak rzadko, masą listów od rozdrażnionych przedstawicieli, protestujących przeciwko wypowiedziom prezydenta de Gaulle'a w Zabrzu i w Gdańsku. Również wiele gazet zachodniemieckich atakuje nadal prezydenta de Gaulle'a za te wypowiedzi.

„Die Welt” publikuje artykuł p. t.: „Historia Gdańska przeczy de Gaulle'owi. W swoich zabiegach o pozyskanie Polaków, de Gaulle zlekceważył prawa Niemiec”.

Ta sama gazeta zamieściła karykaturę przedstawiającą prezydenta de Gaulle'a ścigającego kanclerza Kiesingera spodnie z napisem: „Odra — Nysa” i wręczającego je premierowi Cyrankiewiczowi.

czowi. Podpis pod karykaturą: „Między przyjaciółmi”. „Frankfurter Allgemeine-Zeitung” donosi o zakończonej wizycie pod tytułami: „De Gaulle wraca z Polski pełen nadziei. Paryż zdumiony boiskimi reakcjami. Pozytywne echo z Moskwy”.

W swoim komentarzu pisze „Koelner Stadt-Anzeiger”: „Francuski prezydent nie ma żadnego mandatu NRF. Nie może on decydować o tym, w jaki sposób stworzyć mamy wreszcie rozsądne i pokojowe stosunki z naszym polskim sąsiadem. Przeważająca większość społeczeństwa polskiego, ponad 80 proc., uważa problem niemiecki za najważniejszy problem polityki zagranicznej. Polacy nie mogą się pozbyć niemieckiej zmyły wspomnień przeszłości i obaw przed Niemcami. I kto tego nie rozumie, ten nie rozumie niczego na tym świecie. Znośnych stosunków polsko-niemieckich stabilnego pokój w Europie nie będzie tak długo, dopóki nie uwalni się Polaków od tej zmyły. Do tego trzeba być oczywistą częścią, niż wizji wielkiego starego człowieka z Francji. Te sprawy musimy wziąć również w swoje własne ręce”.

Niestety, reakcje boiskie na oświadczenie prezydenta de Gaulle'a o nienaruszalności naszych granic zmore te raczej potęgują.

HENRYK KOLLAT

Dokończenie ze str. 1

szło znów kilkakrotnie do poważnych starć między Thieu i Ky, na tle walki o władzę. W pewnej chwili Ky — jak pi-

Znów strzelanina na granicy Sikkim — Tybet

Ministerstwo Obrony Indii zakomunikowało w środę rano, że 13 bm. we wczesnych godzinach rannych ponownie wybuchła strzelanina między patrolami indyjskimi i chińskimi w rejonie granicy między Tybetem a księstwem Sikkim w pobliżu przełęczy Natu La. Ministerstwo podaje, że do incydentu doszło po otwarciu ognia artyleryjskiego ze strony chińskiej oraz rozwinęciu ataku moździerzowego, który trwał jeszcze przez 2 godziny po zaproszonym przez Indie terminie wstrzymania ognia.

Agencja Nowych Chin podała 12 bm. z Lhasy, że wojska indyjskie, które 11 września dopuściły się poważnej prowokacji wojskowej wobec chińskiej straży granicznej w Tybecie, nadal intensywnie ostrzeliwały pozycje chińskie w rejonie Natu La i Jelep La. Strzelanina trwała między godziną 23 w dniu 11 września a godziną 19 w dniu 12 września. Wojska indyjskie ostrzeliwały posterunki chińskie przy użyciu ciężkiej artylerii.

Projekty ustaw „antypapierosowych”

W kongresie amerykańskim senator Robert Kennedy przedstawił we wtorek trzy projekty ustaw „antypapierosowych”. Pierwsza z nich domaga się nadawania przez radio i telewizję ostrzeżeń, iż papierosy są niebezpieczne dla zdrowia. Druga proponuje ograniczenie czasowe dla reklam papierosów w telewizji. Ostatni projekt sugeruje podwyższenie opłat za niektóre gatunki papierosów, które zawierają większą dawkę nikotyny, co według opinii lekarzy grozi rakiem płuca u palaczy.

szę AP powołując się na godne zaufanie źródła — chciał już zrezygnować ze swego nowego stanowiska wiceprezydenta wietnamskiej republiki, ale przyjaciele mu to odradzili. W stałym kontakcie z oboma jest ambasador USA w Sajgonie Bunker, który stara się załagodzić antagonizm między nimi.

Bezpośrednią przyczyną ostatnich rozbieżności jest to, że Ky chce decydować o tym, kto obejmie kluczowe stanowiska w nowym rządzie, m. in. stanowisko premiera i ministra gospodarki, aby obsadzić je swymi ludźmi.

Thieu natomiast nawet słuchać o tym nie chce.

Rozbieżności takie — pisze AP — istnieją również w wielu innych sprawach. Toteż na ostatnim przyjęciu, wydanym w poniedziałek przez sajgońskiego premiera, Thieu i Ky wzajemnie się unikał.

Z doniesienia agencji wynika również, że w kraju nadal rządzi junta wojskowa, która sprawuje w Wietnamie Południowym władzę już od dwóch lat. Junta — pisze AP

II dzień konferencji „okrągłego stołu”

W drugim dniu toczącej się w Warszawie konferencji „okrągłego stołu” ONZ z udziałem dziennikarzy i wydawców europejskich oraz przedstawicieli organizacji ONZ, dyskusja koncentrowała się wokół działalności szeregu agend ONZ.

W środę wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął grupę wyższych urzędników ONZ, uczestniczących w konferencji.

W czasie rozmów wicepremier Jaroszewicz podkreślił wagę, jaką rząd PRL przywiązuje do pracy ONZ i wszystkich agentów tej organizacji. J. Rolz-Bennett złożył na ręce wicepremiera Jaroszewicza serdeczne podziękowanie rządowi PRL za umożliwienie ONZ zorganizowania konferencji w Warszawie i przekazał osobiste pozdrowienia od sekretarza generalnego ONZ — U Thanta.

PAP

Działalność partyzantów Nikaragui

Prensa Latina poświęca obszerny komentarz działalności oddziałów partyzanckich w Nikaragui. Po raz pierwszy miejscowa prasa i agencje między narodowe przekazały informację o starciach między grupami partyzanckimi i oddziałami armii — 13 sierpnia br.

28 sierpnia gwardia narodowa opublikowała oficjalny komunikat na temat działalności partyzantów. Komunikat ten oznajmił, że 13 partyzantów zginęło w walce. Wśród opublikowanych nazwisk zabitych partyzantów figurowało nazwisko delegata Nikaragui na „Konferencję trzech kontynentów” (w styczniu 1966 r.) — Carlos Alberto Reina. W związku z tym komunikatem, grupy studentów nikaraguańskich ogłosiły żałobę i wywiesiły sztandary z czarnymi opaskami na budynkach uniwersyteckich.

Prensa Latina stwierdza, że partyzanci zgrupowani są w Froncie Sandinista (od nazwiska przywódcy partyzanckiego przeciwko okupacji amerykańskiej w latach dwudziestych, generała Sandino). Wyzwolenia Narodowego. Front ten powstał w 1961 r.

W 1963 r. czołowi przywódcy frontu zginęli w starciach z oddziałami wojska i gwardii narodowej, co go poważnie osłabiło. Obecnie walki partyzanckie toczą się w górach Mun, Isabela i Cordillera Dariense. Według PL w pierwszych bitwach zginęło 28 członków rządowej gwardii narodowej. Przywódcą frontu jest Carlos Fonseca Amador.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Delegacja weteranów ZSRR opuściła Poznań

Po 5-dniowym pobycie delegacja Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny opuściła województwo poznańskie, udając się do Koszalina. We wtorek goście radzieccy po złożeniu kwiatów przed pomnikiem Marcina Kasprzaka spotkali się z młodzieżą Liceum Ogólnokształcącego jego imienia.

Młodzież otrzymała sztandar ufundowany przez Zarząd Okręgu ZBoWiD. Wczoraj goście zwiedzili Poznań.

Rozmowa przedstawiciela „Ansy” z Anną German

Włoska Agencja Prasowa „Ansa” podaje, że znana polska piosenkarka Anna German opuściła w środę szpital św. Urszuli, w którym przebywała od czasu tragicznego wypadku samochodowego i rozpoczyna dalszą kurację w światowej sławy Ortopedycznym Instytucie Rizzoli w Bolonii.

W stanie zdrowia Anny German nastąpiła dalsza poprawa. Pozdrawiam również tych wszystkich nieznanych a bliskich mi ludzi, którzy dowiadują się o mnie w czasie choroby, pisali listy. Mam przed sobą wielką batalię; niczego teraz nie pragnę, tylko siłę do konania choroby. Przekazano mi zaproszenie prof. Tadeusza Ochlewskiego do udziału w koncercie XVI-wiecznej klasycznej muzyki włoskiej. Koncert odbędzie się 15 stycznia przyszłego roku w Warszawie. Uczynię wszystko, aby na ten dzień odzyskać zdrowie i wystąpić przed warszawską publicznością”. (PAP)

Starcia zbrojne zwolenników i przeciwników Sukarno

Ze stolicy Indonezji nadeszły w środę wiadomości o krwawych starciach między przeciwnikami i zwolennikami odsuniętego od władzy prezydenta Sukarno. Starcia miały miejsce w miejscach, w których wchodziły w życie ustawy o stolicy Indonezji.

Ubiegłej nocy marynarze indonezyjscy uważani za zwolenników byłego prezydenta zaatakowali na ulicach Djakarty bojówkarzy z prawicowej organizacji studenckiej. Jak dowiaduje się korespondent Reu, ten incydent wydarzył się w pobliżu siedziby organizacji studenckiej Kami. Zajęcie zostało spowodowane przez studentów, którzy obrzucali marynarzy wywiskami.

PAP

Terrorysty grasują nadal w Górnej Adydze

Policja włoska aresztowała w środę w jednym z domów w pobliżu Bressanone w Górnej Adydze dwóch obywateli austriackich, przy których znaleziono materiały wybuchowe, granaty ręczne oraz zapalniki. Aresztowani pozostają w kontakcie z ugrupowaniami neohitlerowskimi terrorystów, którzy dokonują zamachów w tej części kraju. (PAP)

2500 km w ciągu godziny

Przebywającemu w Związku Radzieckim na zaproszenie radzieckiego ministra przemysłu lotniczego, brytyjskiemu ministrowi lotnictwa cywilnego Johnowi Stonehouse'owi pokazano naddźwiękowy samolot pasażerski „TU-144”, który budowany jest obecnie w Moskwie. Samolot ze 120 pasażerami na pokładzie może rozwinąć szybkość 2,5 tys. km na godzinę. Warunki aerodynamiczne umożliwiają ponaddźwiękowemu liniowcowi startowanie z normalnych lotnisk. Samolot będzie przekraczał barierę dźwięku na wysokości nie mniejszej niż 14 km, w związku z czym „fala uderzeniowa” nie będzie odczuwalna na powierzchni ziemi.

Minister lotnictwa brytyjskiego wyraził duże uznanie dla konstruowanego radzieckiego samolotu pasażerskiego. (PAP)

Jubilat



Maurice Chevalier — znany aktor i piosenkarz francuski skończył 12 bm. 79 lat. Mimo wieku nie rezygnuje z dalszej kariery. W tym roku jeszcze planuje tournée artystyczne po świecie. Na zdjęciu: Chevalier w dniu swych urodzin.

CAF — Telefoto

W ZSRR także problem usług

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR podjęły uchwałę o dalszym rozwoju usług dla ludności.

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR zobowiązały odpowiednie organy i instancje do: przyspieszenia w latach 1967—1970 rozwoju sieci usług dla ludności miast i wsi oraz podniesienia poziomu usług, rozszerzenia usług świadczonych mieszkańcom hoteli, domów kolchozowych, moteli, w campingach, sanatoriach, domach wczasowych, w domach i ośrodkach turystycznych oraz do wzmożenia przedsiębiorstw i organizacji usługowych odpowiedzialną kadra kierowniczą. (PAP)

Telefony

Podczas pracy przy ul. Dąbrowskiego spadła 21-letniemu Zb. M. na nogę szyna z wysokości 1 m.

W Lublinie w pow. kościańskim spłonęła stodoła o wartości 30.000 zł, a w jednym z gospodarstw rolnych w Kozubach — 2 stogi żyta i lnu, szacowane na 15.000 zł.

W wędzarni PSS w Pleszewie spłonęło na skutek nieostrożności 70 kg wędlin.

Na około 10.000 zł oblicza się straty w tkaninach w Kaliskiej Fabryce Pluszu i Aksamitu — w związku z przebiegiem w przewodzie elektrycznym. (b)



Marja Dobrowolska - ten stół
długość

PLASTYKA

Przypomnienie grozy świata

Widzowi, który przychodzi na wystawę tylko dla zobaczenia czegoś pięknego, dla estetycznej satysfakcji, wystawa ta może wydać się dziwaczna i okrutna. Z plansz malarskich patrz na niego puste oczodoły zabitych, wycelowane lufy armatnie, okrutne w swej prostej metaforyce widma bezimiennych świadków umierania, rozpadań się, gnicia.

Dzielo Bronisława Wojciecha Linkego, które dzięki galerii BWA mamy okazję obecnie poznać w Poznaniu, ma tę cechę wielkiej sztuki, że nie pozostawia widzów obojętnych, budzi skrajne, przeciwnostawne, wykluczające się nawzajem sądy, od pełnej solidarności do całkowitej negacji i niezrozumienia. Wyrasta ono bowiem z innej gleby niż to wszystko, do czego przyzwyczaili nas obecnie galerie, nie z reguł estetycznych, lecz ze świata polityki i ideologii, z zaangażowanego protestu — chęci totalnej walki z wrogiem. Tym wrogiem numer jeden dla Linkego była wojna, nędza ludzka, zubożenie. Przeciwko nim powołał do życia swe planse. Chciał, by działały one na zasadzie szoku, którego celem ma być nagła refleksja, przebudzenie politycznej i ideowej świadomości odbiorcy.

Sztukę Linkego trudno oceniać z punktu widzenia formy, środków malarskich, warsztatu dlatego, że są one dla artysty sprawą drugorzędną, podporządkowaną tematowi, jego ekspresji, działaniu. W momencie jakiegoś przewartościowania znaczenia formy i estetyki obrazu sztuka ta

budzi dziś większy może jeszcze niż przed paroma laty szacunek. Szacunek i zdumienie, że to wszystko, co kiedyś pogardliwie nazywaliśmy „literaturą” w obrazie, może jednak jeszcze tak silnie działać na widza, może nobilitować politykę i satyrę do świata sztuki, może nawet wydać się czymś większym i szlachetniejszym od niego. Ale równocześnie sztuka ta wieloma swoimi dziełami nuży i nie trafia do świata domości patrzącego. Jest zbyt mocna, monotematyczna i agresywna, aby mogła obronić się w pełni na zbiorczej wystawie. Reprezentuje ona po prostu ten typ twórczości, który zyskuje, podobnie na przykład jak malarstwo Władysława Hasiora, kiedy poznaje się je partiami. Oglądane na jednej wielkiej wystawie prace te odświeżają bowiem, rzecz zazwyczaj przez artystów starannie ukrywaną, podobieństwo środków używanych wielokrotnie, ich monotonię, powtarzanie się.

Wszystko to oczywiście nie zmienia rangi twórczości Bronisława Linkego, twórczości skończonych już, zamkniętej śmiertelnością artysty, ale chyba — artystycznie nie wyczerpanej. Dobrze więc się stało, że środowisko plastyczne Poznania, po wystawach prac Wróblewskiego, Hasiora i Bermana, ma okazję obecnie poznać właśnie sztukę tego formatu i pokroju.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Na zdjęciu „Powrót” — tusz, pióro, praca z 1946 r.

Partia na wsi

Wyrzeka — gromada ludzi chętnych

Jest ich w gromadzie 127. Przeważają rolnicy indywidualni i spółdzielcy oraz robotnicy państwowych gospodarstw rolnych. Przyjęli na siebie obowiązki reprezentowania partii, której są członkami i w imieniu której zabierają głos. Owa reprezentacja polega przede wszystkim na codziennym, praktycznym działaniu, wśród znajomych, sąsiadów, przyjaciół. Tu nie może być mowy o zagubieniu się w ludzkim tłumie. Członkowie wiejskich ogniw PZPR muszą mieć nieustanną świadomość, że na nich skierowane są oczy całej miejscowej społeczności, którą trzeba organizować, przekonywać, agitować za dobrą sprawą. Ta „dobra sprawa” jest wszystko to, co sprzyja rozwojowi wsi, podnoszeniu produkcji rolnej i dokonaniu form codziennego życia.

Przed wszystkim konkretnie

Gdy przyjrzeć się bliżej formom partyjnej działalności gromadzkiej organizacji PZPR w Wyrzeczce pow. Środa, to na pierwszy plan wybijają się wysoka wartość konkretna i osobistego przykładu, jako punktu wyjścia w podejmowaniu wszelkich inicjatyw, jeśli mają one zostać zaaprobowane i przyjęte przez środowisko. Jan Borowczyk, sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej określa to zwięźle: — nie referatami przekonujemy mieszkańców naszych wiosek, lecz konkretnymi efektami dobrej roboty, na własnym podwórku i w pracy zespołowej.

Aby nie być gołosłownym, sekretarz wymienia szereg nazwisk rolników — członków PZPR, których postawa społeczna idzie w parze z rzetelnością pracy we własnej zagrodzie. Powszechny szacunek zyskali sobie przodujący rolnicy — Zenon Kaźmierczak z Wyrzeczki, Stanisław Kłaczek z Nochowa, Jan Walkowiak z Mórki, Jan Mieloch z Bodzynie, którzy potrafią nadawać ton w swoich środowiskach. Nie bez uznania obserwują również miejscowi rolnicy osiągnięcia swych sąsiadów — spółdzielców z Mórki, którym od lat przewodzi właśnie sekretarz Jan Borowczyk.

Członek partii kojarzy się tu z pojęciem — dobry rolnik, sąsiad, obywatel. Fakt ten określa autorytet wiejskich organizacji PZPR. Wymownym tego dowodem jest występowanie w szeregi partii synów przodujących rolników. Oto członkami partii zostali ostatnio: Władysław Wilkowski z Wyrzeczki — syn prezesa Gromadzkiego Komitetu ZSL, Maria Wojtkowiak, Józef Jurga, Roman Siejak, Józef Jankowiak, Marian Szymandera oraz Edward Korczyński. Każdy z tych młodych ludzi posiada za sobą organizacyjny staż w ZMW. Jed-

noznaczna wymowę ma też fakt, że około 80 procent członków gromadzkiej organizacji PZPR to ludzie młodzi, legitymujący się dyplomami ukończenia Szkoły Przesposobienia Rolniczego lub zespołów PR.

Budowniczości dróg

Swoistym „konikiem” tutejszych mieszkańców jest podejmowanie od lat czynów społecznych, zwłaszcza dotyczących budowy dróg. W ciągu minionych 5 lat zbudowano tym sposobem ponad 12 km dróg lokalnych, w czym największy udział mają wsie Kadziewo, Mórka i Bodzynie.

— Dla mieszkańców miast — mówi Jan Borowczyk — brzmi to może mało efektywnie. Zawsze milej się słyszy, gdy gdzieś tam społecznym wysiłkiem wniesiony został np. dom kultury. Ale my budowaliśmy przede wszystkim drogi. Okolica jest bowiem nizinna i podmokła. Wokół rozciągają się jeziora, torfowiska i mokradła. W porach słońskich byliśmy po prostu odcięci od świata. A przecież nasze kółka rolnicze posiadają 17 zestawów traktorowych, dalszych 10 można naliczyć u rolników indywidualnych oraz 8 w spółdzielni. Puszczanie tego sprzętu na dawne bezdroża, byłoby marnotrawstwem. Tragedie rozgrywały się, gdy trzeba było nagle sprowa-

dzić lekarza lub odwieźć chorego do szpitala. Dzisiaj prawie wszystkie wsie, gromady włączone zostały w sieć linii PKS. Obecnie walczy się już tylko o przedłużenie trasy autobusowej z Dalewa do Mórki.

Słuchając słów sekretarza, staram się ogarnąć myślą rozmiary poniesionego wysiłku i ludzkiej ofiarności. W 11 wioskach gromady (8 sołectw) istnieją łącznie 363 gospodarstwa indywidualne, dysponujące 3600 ha gruntów. Dochodzą do tego dwie spółdzielnie produkcyjne o areale 340 ha oraz gospodarstwo państwowe Stacji Hodowli i Ochrony Roslin w Kadziewie. Biorąc pod uwagę proporcje sił i środków, można by to porównać np. z wybudowaniem przez mieszkańców Poznania trasy Hetmańskiej. A może i to porównanie nie odda jeszcze właściwych rozmiarów poniesionego trudu.

A przecież Nochowo zabrało się jeszcze do budowy szkoły; Dalewo wykupiło budynek przywatny, zakładając w nim świetlicę wiejską, w Bodzynie, natomiast zorganizowano sezo nowe przedszkole.

Organizacja mobilizuje

Gromada Wyrzeka nie od dziś i nie od wczoraj wychodzi

naprzeciw zaleceniom i celom stawianym przez partię. Najwyższym tego przykładem jest chociażby wykonanie w 100 procentach planu kontraktacji zbóż. Prawie wszyscy rolnicy z gromady Wyrzeka zmienił pierwotne umowy kontraktacyjne na nowe, z poszerzonymi warunkami.

Dzisiaj już trwa mobilizacja sił do kolejnych zadań, z których na pierwsze miejsce wysuwa się melioracja 500 ha gruntów ornych oraz zagospodarowanie 200 ha łąk i pastwisk. W tym celu myśli się o włączeniu wszystkich rolników gromady do istniejącej spółki wodnej Dalewo-Wyrzeka. Do roku 1970 planuje się zbudować wodociąg w Bodzynie, Mórce, Wyrzeczce i Nochowie. Jako gromada kompleksowo mechanizowana (w 1970 r. i traktor przypadnie tu na 63 ha użytków rolnych), obok wznoszonej w Wyrzeczce filii POM, planuje się budowę kosztowną 1800 000 zł pomieszczeń dla sprzętu kółek rolniczych w Dalewie, Wyrzeczce, Nochowie i Bodzynie.

Jedność działania

Ze słów sekretarza można było wywnioskować, że członkowie PZPR dalecy są od jakiegokolwiek formalizowania swej działalności. Dla nich centralnym problemem jest nie to, na czyje konto zapisać te czy inne osiągnięcia, lecz sama idea politycznego i społecznego działania. W aktywie gromadzkim znajdują się — obok członków partii ZSL-owcy i bezpartyjni, którzy wysuwani przez PZPR program akceptują i uznają za własny. Wychodzi on bowiem naprzeciw potrzebom wszystkich mieszkańców gromady.

FELIKS BIŁOS

Z Armią „Poznań” w kampanii wrześniowej

1 września 1939 r. o godzinie 4.45 z pancernika „Schleswig-Holstein”, który przybył do Gdańska z „kurtuazyjną” wizytą, padły pierwsze strzały na Westerplatte. Równocześnie runęła na Polskę prawie cała potęga militarna Trzeciej Rzeszy. Przygotowano bowiem do „rozprawy z Polską” 70 dywizji, zorganizowanych w dwie grupy armii „Północ” i „Południe” — 1.800.000 zdeprawowanych hitlerowskich wychowanków żołnierzy, ponad 6000 armat i moździerzy, około 2700 samolotów i prawie tyleż samo czołgów, 2 pancerniki, 9 niszczycieli, 14 łodzi podwodnych i szereg mniejszych jednostek...

W przygotowaniu do agresji nie pominięto rzeszy ponad 800 000 tzw. Volksdeutsche, zamieszkujących na terenie całej Polski. W sztabie Himmlera działał specjalny wydział „Auslandsorganisation der NSDAP” dla organizowania w kolumny, której zadania obojętnością nie nakreślił Hitler w 1934 roku: „utworzyć pierwszą linię bojową niemieckiego frontu waki, by umożliwić Rzeszy zajęcie ostatecznych pozycji i rozpoczęcie ognia”. Oddziały V kolumny najsilniej były rozbudowane na Śląsku, Pomorzu i Wielkopolsce.

Polski plan mobilizacyjny pod nazwą „W” przewidywał co prawda powołanie pod broń 52 dywizji piechoty, 11 brygad kawalerii, 2 brygady pancernych i około 60 batalionów Obrony Narodowej. 1 września 1939 r. było jednak gotowych do działań tylko 36 dywizji piechoty, 56 batalionów Obrony Narodowej, 7 brygad kawalerii i kilka oddziałów „Krausów” (młodzież przysposobienia wojskowego). Pozostałe większe jednostki były mobilizowane już po rozpoczęciu działań. Według założeń planu mobilizacyjnego armia polska miała liczyć 1 350 000 żołnierzy. W działaniach wzięło udział około 900 000. Mobilizację opóźniono na wyraźne żądanie sojuszników: Francji i Wielkiej Brytanii.

Uzbrojenie naszej armii było nie tylko przestarzałe, lecz i niedostateczne. Stosunek sił polskich do niemieckich wynosił: w piechocie 1:1,8; w artylerii 1:3, w czołgach i lotnictwie 1:5. Siły były nierówne i wynik wojny obronnej można było z góry przewidzieć. Mimo to naród polski podjął walkę...

Spośród walczących armii najchlubniejszą kartę walki za pisała Armia „Poznań” dowodzona przez gen. Tadeusza Kutrzebę. W skład Armii „Poznań” wchodziły następujące wielkie jednostki: 14 DP (dowodzona przez gen. F. Władę po legi w bitwie nad Bzurą); 17 DP dowodzona przez płk. dypl. Mieczysława Mozdyniewicza; 25 DP dowodzona przez F. Altera i podporządkowana w pewnych okresach walki gen. T. Kutrzebie, 26 DP dowodzona przez płk. dypl. A. Ajdukiewicza. Poza tym Wielkopolska Brygada Kawalerii dowodzona przez gen. R. Abrahamę, Podolska Brygada Kawalerii dowodzona przez płk. L. Strzeleckiego oraz 7 pułk. art. ciężkiej, 33 i 36 eskadry lotnictwa towarzyszącego, 34 eskadra liniowa, 131 i 132 eskadry lotnictwa myśliwskiego. Dowódcy Armii „Poznań” byli również podporządkowane bataliony Obrony Narodowej: Krotoszyn, Kościan, Koźmin, Leszno, Ostrowo, Oborniki, Opalenica, Rawicz, Wągrowiec i Żnin.

Kilka słów o samym dowódcy Armii „Poznań”. Gen. Kutrzeba w okresie międzywojennym należał do tych, którzy wielokrotnie wskazywali na niebezpieczeństwo grożące Polsce z zachodu. Np. w swym „Studium możliwości wojennych Polski i Niemiec” pocho-dzącym z 1936 r. stwierdzał: „Szanse nasze będą nikłe, jeśli nie rozbudujemy i zmódnimy jemy sił polskich, nie zbudujemy na zachodzie umocnień fortyfikacyjnych i nie znajdziemy wspólnego języka z tymi, którym również zagraża inwazja hitlerowska”. Myślał wów-czas o Czechosłowacji i Związku Radzieckim.

Z uwag gen. Kutrzeby (z wyjątkiem późniejszej budowy prowizorycznej linii obronnej „jeziora Żnin-Warta”) naczelny wódz Rydz-Śmigły nie skorzystał. Koncepcja o antyradzieckiej orientacji gotowania się do walki na zachodzie i takich sojuszy obronnych odbiegała od myśli przewodniej „mo-carstwowej strategii”.

Obejmując jednak w roku 1939 dowództwo Armii „Poznań” gen. Kutrzeba powiedział: „Uważam się za wyróżnionego, że będę dowodził jedną z najlepszych armii o dużym zapleczu i



dowane na Śląsku, Pomorzu i Wielkopolsce. Polski plan mobilizacyjny pod nazwą „W” przewidywał co prawda powołanie pod broń 52 dywizji piechoty, 11 brygad kawalerii, 2 brygady pancernych i około 60 batalionów Obrony Narodowej. 1 września 1939 r. było jednak gotowych do działań tylko 36 dywizji piechoty, 56 batalionów Obrony Narodowej, 7 brygad kawalerii i kilka oddziałów „Krausów” (młodzież przysposobienia wojskowego). Pozostałe większe jednostki były mobilizowane już po rozpoczęciu działań. Według założeń planu mobilizacyjnego armia polska miała liczyć 1 350 000 żołnierzy. W działaniach wzięło udział około 900 000. Mobilizację opóźniono na wyraźne żądanie sojuszników: Francji i Wielkiej Brytanii.

Uzbrojenie naszej armii było nie tylko przestarzałe, lecz i niedostateczne. Stosunek sił polskich do niemieckich wynosił: w piechocie 1:1,8; w artylerii 1:3, w czołgach i lotnictwie 1:5. Siły były nierówne i wynik wojny obronnej można było z góry przewidzieć. Mimo to naród polski podjął walkę...

Spośród walczących armii najchlubniejszą kartę walki za pisała Armia „Poznań” dowodzona przez gen. Tadeusza Kutrzebę. W skład Armii „Poznań” wchodziły następujące wielkie jednostki: 14 DP (dowodzona przez gen. F. Władę po legi w bitwie nad Bzurą); 17 DP dowodzona przez płk. dypl. Mieczysława Mozdyniewicza; 25 DP dowodzona przez F. Altera i podporządkowana w pewnych okresach walki gen. T. Kutrzebie, 26 DP dowodzona przez płk. dypl. A. Ajdukiewicza. Poza tym Wielkopolska Brygada Kawalerii dowodzona przez gen. R. Abrahamę, Podolska Brygada Kawalerii dowodzona przez płk. L. Strzeleckiego oraz 7 pułk. art. ciężkiej, 33 i 36 eskadry lotnictwa towarzyszącego, 34 eskadra liniowa, 131 i 132 eskadry lotnictwa myśliwskiego. Dowódcy Armii „Poznań” byli również podporządkowane bataliony Obrony Narodowej: Krotoszyn, Kościan, Koźmin, Leszno, Ostrowo, Oborniki, Opalenica, Rawicz, Wągrowiec i Żnin.

Kilka słów o samym dowódcy Armii „Poznań”. Gen. Kutrzeba w okresie międzywojennym należał do tych, którzy wielokrotnie wskazywali na niebezpieczeństwo grożące Polsce z zachodu. Np. w swym „Studium możliwości wojennych Polski i Niemiec” pocho-dzącym z 1936 r. stwierdzał: „Szanse nasze będą nikłe, jeśli nie rozbudujemy i zmódnimy jemy sił polskich, nie zbudujemy na zachodzie umocnień fortyfikacyjnych i nie znajdziemy wspólnego języka z tymi, którym również zagraża inwazja hitlerowska”. Myślał wów-czas o Czechosłowacji i Związku Radzieckim.

Z uwag gen. Kutrzeby (z wyjątkiem późniejszej budowy prowizorycznej linii obronnej „jeziora Żnin-Warta”) naczelny wódz Rydz-Śmigły nie skorzystał. Koncepcja o antyradzieckiej orientacji gotowania się do walki na zachodzie i takich sojuszy obronnych odbiegała od myśli przewodniej „mo-carstwowej strategii”.

Obejmując jednak w roku 1939 dowództwo Armii „Poznań” gen. Kutrzeba powiedział: „Uważam się za wyróżnionego, że będę dowodził jedną z najlepszych armii o dużym zapleczu i

Dokończenie na str. 4

JÓZEF KRZYWANIA

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 217 (7334) 14 IX 1967

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

— Mróz nie jest straszny podczas walki, raczej przed walką. Przed walką zimno na zewnątrz i wewnątrz człowieka. Dlatego trzeba się ciepło ubrać. A później, kiedy zrobi się gorąco, można się przecież rozebrać.

Zauważyłem już dawno, że żołnierze przy starszym dowódcy jakoś stają się małomówni, nie lubią rozmawiać szczerze, jak naprawdę każe dusza. Iwanow był inny. Biorąc z niego przykład, zarówno Lebed, jak i Bereznikow przestali się mną kłopotować. Okazało się, że Bereznikow lubi stare rzeczy. Od dzieciństwa zbierał stare monety, kawałki glinianych naczyń, książki i rękopisy. Kiedyś znalazł rękopis starych pieśni. Świe-tła pamięć pomogła kolekcjonerowi opowiedzieć nam balladę o żołnierzu z celnym okiem.

Lebed od najmłodszych lat zrosł się z sadami i ogrodami. Hodował wspaniałe gatunki jabłoni i gruszy. Arbuzy miały u niego wielkość beczek, a za melony otrzymywał nieraz premie... Lebed był fanatykiem piłki nożnej. Marzył o tym, że po wojnie pojedzie do Kijowa i na stadionie poczestuje zwycięską drużynę melonami, które będą podobne do piłek. Za drzwiami ziemianki wyla nawałnica, a mnie wydawało się, że to krzyk widzów na stadionie. Nikt z nas nie mówił o bitwie, która miała zacząć się za kilka godzin.

Atak na przyczółek rzykowski rozpoczął się o świcie. 258 dywizja posuwała się z dwiema czołgowymi brygadami. Nasz pułk w razie sukcesu czołgów powinien był od razu opanować przeprawę przez Don.

Przed atakiem podpułkownik Pomomariow wysłał mnie do pierwszego batalionu. Obserwowałem przeciwnika z troską; pierwszy orientuje się w naszych zamierzeniach? Wszystko jednak robiło wrażenie, że nieprzyjaciel nie zdaje sobie z niego sprawy. Niemcy od czasu do czasu strzelali z dział, wy-

puszczali rakiety świetlne, a w pewnych odstępach czasu ciemności nocy przerywana była seriami karabinów maszynowych strzelających pociskami świetlnymi.

Na wschodzie, na dalekim widnokręgu pojaśniało. Na odległość 100 metrów można już było rozróżnić okopy, rowy, leje. Przejmujący poranny mróz przenikał kożuski, walonki i ciepłe nauszniki. Chciało się poruszać nogami, rozgrzać uderzonymi rękami. Nie mogłem się jednak zdobyć na to, aby naruszyć ciszę. Minuty oczekiwania ciągnęły się przeraźliwie długo.

Wreszcie w głębi naszej obrony zaryzykował i czołgi ruszyły z miejsca. Nieprzyjaciel zdenerwował się. W niebo wyrzuciły rakietki oświetlające bladym światłem miejscowość. Zagadły przeciwpancerne działa. Szybko jednak zagłuszyły je salwy czołgowych dział. Uderzenie na tym odcinku było dla hitlerowców zupełnie nieoczekiwane. Pododdziały generała Rotmistrowa błyskawicznie przerwały linię obronę wroga. 258 i 4 dywizje gwardyjskie spieszyły za czołgami rozwijając ich sukces i niszcząc oddzielne ogniska oporu.

Na samym środku przyczółka najdłużej odgryzało się betonowe gniazdo karabinów maszynowych. Załoga Iwanowa ustawiła naprzeciwko gniazda swojego „maksima” i wyborowy strzelec zmusił ogniowy punkt do milczenia.

Wojska zdobyły olbrzymie trofea: składy z żywnością, sprzętem i amunicją. Nie mieliśmy czasu aby obejrzeć zdobycz. Na skrzydłach, gdzie nasze oddziały wiodły atak bez pomocy czołgów wrog bronił się zaciekłe.

Jedna z czołowych brygad ruszyła na pomoc kawaleryjskiemu korpusowi Plijeva, a nasza dywizja skierowała się do brzegów Donu. 991 pułk piechoty jako jeden z pierwszych wyszedł na lewy brzeg rzeki. 15 grudnia przyczółek był oczyszczony z wroga.

Dowódca armii general Popow w specjalnym rozkazie podziękował wszystkim uczestnikom walk.

5 armia uderzeniowa doskonale zdała swój egzamin. Operacja zajęcia przyczółka rzykowskiego wyszła spoza ram klasycznej taktyki. Most, który miał ratować zgrupowanie Paulusa był zniszczony. Przyczyniło się to do przyspieszenia ruchu wojsk Frontu Stalingradzkiego w kierunku Kotlińnikowa.

c d n

Amerykańskie „przeżrzenie gospodarki”

Nieczynne fabryki - hut - szkoły

Zaczął się od przemysłu miedziowego; pracownicy tej gałęzi gospodarki USA strajkują już od dziewięciu tygodni. Z początkiem roku szkolnego od mówili wznowienia zajęć liczni nauczyciele. 7 września przerwały pracę załogi fabryk Forda.

„Absolutny impas”

45 tysięcy robotników, stanowiących obsadę czterech koncernów, które dostarczają 90 procent całej produkcji miedzi w USA — ogłosiło strajk z początkiem lipca. Zrzeszeni w osiemnastu związkach zawodowych, działających na obszarze sześciu zachodnich stanów, walczą — jak dotychczas bez skutecznego — o zmianę warunków pracy.

Przebieg rokowań kierownictwa 18 związków zawodowych z przedstawicielami koncernów ocenił jednoznacznie minister pracy, Willard Wirtz: — Rozmowy znalazły się w absolutnym impasie i nie ma oznak, by zostały wznowione w najbliższej przyszłości.

Stosunek rządu do nowej fali strajków ujawnił — już po przerwie — przez 160-tysięczną rzeszę robotników Forda — przewodniczący rady doradców ekonomicznych prezydenta Johnsona, Gardner Ackley. Pomijając milczeniem położenie dziesiątków tysięcy rodzin robotniczych, Ackley podniósł... pozytywne cechy związane z przetrwaniem produkcji w jakiejś gałęzi przemysłu; pozwalała to ponoc na zapobieżenie „przeżrzeniu gospodarki”. Rezultatem strajku w przemyśle samochodowym będzie — zdaniem Ackleya — „przesunięcie produkcji w czasie. Przesunięcie to dotyczyć będzie też zbytu i dochodów; zwolnienie tempo aktywności gospodarczej w czasie strajku, ulegnie znacznemu przyspieszeniu z chwilą, gdy strajk się skończy”.

Doradca Johnsona nie nie obchodzi istota walki strajkowej, podjętej przez załogi dróg, co do wielkości w Stanach fabryki samochodów; Ackley skłonny jest widzieć w akcji strajkowej jedynie coś w rodzaju „klapy bezpieczeństwa” dla amerykańskiej gospodarki.

12 tysięcy lat...

Zygmunt Broniarek, przedstawiciel „Trybuny Ludu” w USA informował ostatnio, że robotnik General Motors musiałby pracować 12 tysięcy lat, by zarobić tyle, ile zarabia ten koncern w ciągu godziny. A

amerykański związek zawodowy pracowników przemysłu samochodowego (UAW) opublikował dane, z których wynika, że zyski (netto) General Motors w latach 1961—66 wzrosły o ponad 100 procent, zaś zyski Forda o prawie 52 procent. I jeszcze kilka wymownych liczb: 41 dyrektorów i naczelników zakładów Forda zgarnęło w 1966 roku 8 mln dolarów, 61 dyrektorów General Motors — 15,8 mln dolarów, a u Chryslera 47 ludzi z kierownictwa zarobiło 4,8 miliona.

Jak w 1961 roku, robotnicy fabryk Forda strajkują solidarnie i w sposób powszechny w 25 stanach USA. Załogi fordowskie, reprezentowane przez związek UAW z Walterem Reutherem na czele, żądają obecnie gwarantowanej płacy oraz powiązania zysków koncernu z wysokością swoich zarobków. Kierownictwo UAW wysunęło zarazem postulat praktycznego zrównania statusu wykwalifikowanych robotników przemysłu samochodowego ze statusem pracowników umysłowych w przemyśle samochodowym.

Reuther żąda, abyśmy wręczyli mu klucze do naszych safesów — oświadczył jeden z przedstawicieli przemysłu samochodowego, dając do zrozumienia, że postulat szefa UAW są nie do przyjęcia.

Nowe metody kapitalizmu

Walka strajkowa robotników przemysłu samochodowego, jak każda walka strajkowa w USA, jest czymś niezmiernie trudnym i skomplikowanym. Współczesny amerykański kapitalizm, to nie kapitalizm z końca XIX wieku. Wielkie koncerny dysponują potężnymi zasobami finansowymi, wspierają się funduszem ubezpieczeniowo-przeciwstrajkowym, posilają się niejednokrotnie naciskiem na rząd, z którym managerzy wielkiego przemysłu są powiązani — dla złamania postawy załóg. Do przeszłości należą konkurencyjne walki wielkich koncernów; np. Ford, Chrysler i General Motors, zamiast trwać na ten cel pieniądze i siły, wolały pozostawić niezależność, po prostu ze sobą konspiracyjnie współdziałać. Przejawy takiego współdziałania ujawniono ponownie w ostatnim czasie,

kiedy to samochodowi potentaci wystąpili ze zdumiewająco zbieżnym stanowiskiem wobec UAW.

Czy w przemyśle miedziowym, czy w samochodowym — taktyka walki amerykańskich związków polega na czekaniu do momentu, kiedy skończy się zapasy produkowanych towarów i kierownictwa fabryk dojdą do wniosku, że mniejszą stratą będzie uznanie żądań strajkujących. Ale koncerny przeciwstawiają swojemu wypowiadaniu umów załogom tych przedsiębiorstw, które strajku nie podjęły. Chodzi tu o wywarcie nacisku na część klasy robotniczej, wywołanie zdenerwowania, a zarazem zaniechania (z chwilą wypowiedzenia umów) pobierania przez przedsiębiorstwa składki związkowej. Odpowiadanie jej do kasy związkowej przez samych związkowców, bez udziału fabryk, zazwyczaj przebiega mniej sprawnie, co w konsekwencji utrudnia prowadzenie operacji strajkowych.

600 000 dzieci bez nauki

Przemysł miedziowy, przemysł samochodowy i — nauczyciele. 600 000 amerykańskich dzieci nie podjęło nauki z początkiem września. Strajk nauczycieli „przedłużał wakacje” pół miliona dzieci ze stanu Michigan, 90 tysiącom ze stanu Floryda, 24 tysiącom ze stanu Illinois i 6 tysiącom ze stanu Kentucky. Nauczycieli, występujących o poprawę warunków materialnych i poprawę warunków nauczania — próbowano (bezsukcesyjnie) w szeregu przypadkach zmusić do podjęcia pracy na drodze sądowej.

Postulat pedagogów: zwiększenie poborów o 15 procent — nie doczekał się przyjęcia, w związku z czym tylko w stanie Michigan prawie 600 szkół zamknęło swe podwoje. W Detroit organizatorzy strajku nauczycieli zdecydowali się „przetrimać, jeśli będzie potrzeba, do świąt gwiazdkowych”, a agencja Reutersa wyraża pogląd, że „miliony spośród 50 mln uczniów amerykańskich być może spędzą więcej czasu w domu, niż w ławkach szkolnych”.

Nie wiadomo kiedy i jak zakończą się obecne akcje strajkowe w Stanach Zjednoczonych. Wiadomo natomiast, że nie o doraźne „przeżrzenie” czy „niedogranie” gospodarki tutaj chodzi, lecz o strukturalne, ustrojowe niedomaganie, trawiące organizm tak przecież bogatego Wuja Sama.

WIESŁAW PORZYCKI

W społeczeństwie polskim wyraźnie odczuwa się brak wiedzy o religii — jednym z najbardziej trwałych i zawiłych zjawisk kultury ludzkości. Rzecz jasna nie można jej oczekiwać od Kościoła, który w programie swego nauczania ma wyłącznie cele agitacyjno-propagandowe. Jeszcze do niedawna inne systemy religijne i wyznaniowe traktował peryferyjnie, nie pomijając okazji, aby przedstawić je w niekorzystnym świetle. Dla wielu katolików, którzy wiedzę o religii i innych wyznaniach czerpali od katechetów, katolicyzm i Kościół były niemal jedynymi, godnymi uwagi systemami wszech ogarniającymi cały świat.

Problemy działalności Kościoła katolickiego i innych Kościołów, przeobrażeń w nich się dokonujących, funkcji i roli religii stały się przedmiotem szerokiego zainteresowania społeczeństwa, często przedmiotem kontrowersyjnym i dyskusyjnym. Zadanie przekazywania społeczeństwu, szczególnie młodszemu informację o zjawiskach religijnych, o działalności i postawie systemów wyznaniowych spadło na laickie organizacje i stowarzyszenia, które swój światopogląd opierają na filozofii marksistowskiej. Powstało jednocześnie z tym szerokie zapotrzebowanie na literaturę, na wydawnictwa książkowe, pisane z obiektywnych i spokojnych pozycji, a naświetlające różne strony zagadnień wyznaniowych. W ostatnich latach ukazało się kilkanaście tego typu pozycji. Brakowało jednak książki, która Markiewicz — „Podstawowe kie-

KSIAŻKA

Potrzebne i pożyteczne

byłaby swego rodzaju krótkim podręcznikiem zawierającym publikację na tematy wyznaniowe, książki będącej jakby przewodnikiem wśród nich.

W sierpniu wydawnictwo „Książka i Wiedza” taką publikację wypuściło na rynek księgarski. Są to „Problemy religii i laicyzacji” — Podręcznik dla Studium Zagadnień Religioznawczych („Książka i Wiedza”, Warszawa, 1967, str. 259, cena zł 14). Autorami artykułów zamieszczonych w tej publikacji są znani marksistowskie publicyści. Już chociażby wykaz tytułów wskazuje na obiektywizm szerokiej problematyki. Pierwsza jej część dotyczy zagadnień religii. Czytelnik znajdzie tam publikację Kulakowskiej i Nowaczka — „Religia jako zjawisko społeczne”, Poniatowskiego — „Religia jako przedmiot badań naukowych”, Chylińskiego — „Współczesne religie świata”. W następnej części książki wyodrębniono problemy współczesnego katolicyzmu przemian dokonujących się w Kościele po Soborze Watykańskim, polityki i postawy polskiej hierarchii kościelnej. Mamy tam: Brakowało jednak książki, która Markiewicz — „Podstawowe kie-

runki współczesnego katolicyzmu”, Jaroszewskiego — „Filozofia społeczna i doktryna polityczna Kościoła katolickiego”, Myska — „Polityka episkopatu”.

Inne artykuły zawarte w tym potrzebnym i interesującym zbiorze dotyczą niektórych zagadnień ateizmu i tradycji antyklerykalnych w Polsce. Znajdujemy więc Nowickiego — „Niektóre problemy ateizmu” i Krzywobielkę — „Antyklerykalne tradycje ruchu ludowego i robotniczego”. W pozostałych artykułach Guranowski omawia „Laicyzację jako obiektywny proces”, Osuchowski zajmuje się rozdziałem Kościoła od Państwa, a Grzelak pisze „O wolności sumienia i wyznania”. Rzecz jasna, publikacje te rozstrzygają kwestie rozdziału Kościoła od Państwa oraz wolności sumienia z uwzględnieniem wielu krajów świata i w szerokim ujęciu historycznym.

Dodatką stroną nowej publikacji „Książki i Wiedzy” jest podanie po każdym artykule wykazu pozycji bibliograficznych.

WŁODZIMIERZ WANAT

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

OPŁATA TARGOWISKOWA

St. St. — Ile wynoszą opłaty za sprzedaż towarów na poznańskich targowiskach?

RED. — Opłaty targowiskowe stosuje się według cenników, zatwierdzonych przez Państwową i Wojewódzką Komisję Cen. Specjalnie opracowany regulamin, znajdujący się u kierowników targowisk. Za sprzedaż z wózka, wiadra, kosza, małych ilości towarów, jagód, grzybów itp. pobiera się należność bez względu na czas trwania tej sprzedaży. Opłata 4, — zł, pobrana za sprzedaż kosza jabłek była zgodna z cennikiem targowym. (1811)

KTO WYSTAWIA RACHUNKI?

B. S. Ch. — Czy rzemieślnik (dekarz), zatrudniony w punkcie usługowym robót dekarzskich — Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej, zobowiązany jest dostarczyć GS-owi gotowe rachunki za wykonanie roboty?

RED. — Do obowiązków kierownika zakładu usługowego należy wystawianie rachunków za wykonane roboty dekarzskie. — Przy formie zryczałtowanego rachunku, zarząd spółdzielni określa, do jakiej wysokości rachun-

nek może podpisać kierownik zakładu i dla jakich odbiorców. (1808)

ZAOZNE STUDIA MAGISTERSKIE NA WSE

Stanisław A. — Czy w Poznaniu istnieją ekonomiczne, uzupełniające studia magisterskie?

RED. — Tak, przy Wyższej Szkole Ekonomicznej prowadzone są zaoczne studia uzupełniające, i to w dwóch kierunkach: na Wydziale Ogólnie-Ekonomicznym — ekonomika przemysłu oraz finansów i rachunkowości, oraz na Wydziale Handlowo-Towarowym — ekonomika handlu wewnętrznego oraz zagranicznego. O przyjęcie na studia mogą się ubiegać osoby z ukończonymi studiami ekonomicznymi lub handlowymi, ale bez tytułu magistra, pracujące zawodowo w przedsiębiorstwach zakładach pracy. Egzamin wstępny odbędzie się w listopadzie. (1886)

WYSYLKA KWIATÓW ZA GRANICĘ

Roman B., Poznań — W jednym z czasopism przeczytałem, że istnieje możliwość obdarowania kwiatami krewnych czy znajomych, mieszkających poza granicami kraju. — Czy również z Poznania?

RED. — Tak. Specjalna instytucja — Horteflora zajmuje się tego rodzaju zamówieniami. Mieści się ona w Warszawie przy ul. Mysiej 3. W Poznaniu Kwiatarnia (należąca do Przedsiębiorstwa Warzywa-Owoce) przy ul. Grunwaldzkiej 11 przyjmuje zamówienia na wysyłkę kwiatów na 3 tygodnie naprzód. Jak nas poinformował kierownik kwiatarni — kwiaty można wysłać prawie do wszystkich krajów europejskich, a także do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Ameryki Południowej. Natomiast Kwiatarnia „Lotos”, ul. 27 Grudnia, realizuje zamówienia z zagranicy. (1885)

SPÓR ROZSTRZYGA SĄD

St. S. — Dałem skóry do garbowania, dobrze wysuszone na specjalnej ramce, rozcięte wzdłuż podbrzusza. Po 5 miesiącach były dopiero gotowe i tak zniszczone, że musiałem interweniować. Wyjaśniono mi, że zakład nie odpowiada za szkody przy garbowaniu.

RED. — W przypadku zniszczenia oddanych do garbowania skór należy dochodzić odpowiedzialności odszkodowawczej. W tym celu należy obliczyć wartość szkody i wezwać do zapłacenia jej równowartości w określonym terminie. Jeżeli w odpowiednim terminie nie otrzyma się wyjaśnienia, sprawę można oddać do sądu. (1889)

ZAPŁATA ZA ZASTĘPSTWO

E. P. ul. R. — W czasie urlopu zastępowałem kierownika działu. Czy z racji pełnienia tych obowiązków przysługuje mi prawo do odpowiednio wyższych poborów?

RED. — Zastępowanie w czasie urlopu współpracownika nie daje prawa do wynagrodzenia wyższego, które otrzymuje jego kierownik. (1879)

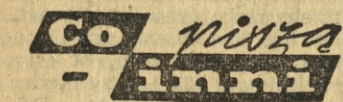
STUDIUM TECHNIKI JĄDROWEJ

Jan K. — Słyszałem, że w Warszawie istnieje Studium Podyplomowe Techniki Jądrowej. Proszę o bliźsze dane.

RED. — Przy Politechnice Warszawskiej ul. Koszykowa 75 (gmach Nowy Lotniczy — pok. 311) przyjmują do 16 września 1967 r. zgłoszenia kandydatów na rok akademicki 1967/68 na Studium Podyplomowe Techniki Jądrowej.

LEKTOR

Rehabilitacja NRF w oczach Izraela



W „Miesięczniku Literackim” (nr 9, wrzesień 1967 r.) Tadeusz Walichnowski drukuje artykuł pt. „Rehabilitacja NRF w oczach Izraela”, w którym przedstawia historię aktywnych starań kolejnych rządów NRF o włączenie Izraela w orbitę wpływów polityki zachodniomiejscowej. Jednocześnie koła rządowe Izraela wraz z nawiązaniem kontaktów z rządem bońskim zapoczątkowały proces rehabilitacji NRF. Izrael — w wyniku tej „transakcji” — odnosi korzyści materialne, zaś NRF — osiąga zysk natury moralnej.

„Jedną z najciężniejszych plag w działalności kół rządzących Izraela i światowego ruchu syjonistycznego — pisze m. in. Walichnowski — jest rola, jaką przywódcy syjonistyczni odgrywają w procesie rehabilitacji moralnej NRF w opinii światowej m. in. kosztem narodu polskiego. Przywódcy syjonistyczni i kierownicy rządu izraelskiego (będący również aktywnymi działaczami syjonistycznymi) przystąpili do realizacji swojej części zobowiązania, jako rezultatu umowy o odszkodowaniach: do stworzenia warunków umożliwiających zdjęcie odpowiedzialności za zbrodnie wojenne z Niemców i przetrucie albo rozłożenie tej odpowiedzialności na inne narody, w tym w nie najmniejszej mierze na naród polski.

Obszar Polski był w czasie okupacji hitlerowskiej miejscem kaźni ludności żydow-

skiej. Mimo ofiarnej, pełnej poświęcenia działalności uczestników polskiego ruchu oporu wszystkich bez mała kierunków, zaangażowanych w ratowanie Żydów, mimo ukrywania Żydów przez ludność polską, udało się hitlerowcom w warunkach bezprzykładnego terroru wymordować według powszechnie przyjętych obliczeń około 3 milionów obywateli polskich pochodzenia żydowskiego i około 1 miliona Żydów — obywateli innych państw.

Z tej bolesnej dla wszystkich prawdy przywódca syjonistyczny czynią dzisiaj swoisty użytek, rozpętały w Izraelu oraz na terenie szeregu krajów Europy zachodniej i w USA kampanię zniesławiania narodu polskiego. Za pośrednictwem prasy, radia, telewizji i różnych publikacji Polacy przedstawiani są jako główni pomocnicy Niemiec hitlerowskich w eksterminacji Żydów. Równocześnie pomniejsza się zbrodnie niemieckie, nie dostrzega się systemu zbrodni i masowego udziału obywateli III Rzeszy w tzw. „ostatnim rozstrzeleniu” kwestii żydowskiej”.

Tymczasem zwłaszcza w NRF szerzy się antysemityzm, notowane są incydenty przypominające praktyki hitlerowskie. W „New York Herald Tribune” z dnia 2. III. 1966 w artykule pt. „Antysemitizm i neo hitlerowskie incydenty w NRF” znaleźć można twierdzenie, że antysemitizm i neo hitlerowskie incydenty w NRF osiągnęły w 1965 r. nienotowaną od 5 lat liczbę. Ten sam dziennik powołując się na o-

świadczenie ministerstwa spraw wewnętrznych NRF podkreśla, że w 1965 r. zarejestrowano w NRF 521 incydentów antysemitycznych tj. trzy razy więcej niż w 1964 r. Ponad połowę przypadków stanowiły obelżywe napisy. W 107 wypadkach groźno lub znieważono obywateli żydowskich, w wielu wypadkach podpalono lub sprofanowano cmentarze żydowskie. Ze wspomnianego oświadczenia wynika, że w antysemityczne wybryki angażowali się przede wszystkim ludzie młodzi. Z 291 osób skazanych w 1965 r. w NRF za incydenty antysemityczne, 62 osoby były w wieku od 31 do 40 lat, a 56 osób było w wieku od 21 do 30 lat.

Koła rządzące NRF również zaniepokojone są rozwojem antysemitycznych wyskoków w swym kraju. Z tego też powodu wykorzystano organizację syjonistyczną do odwrócenia uwagi opinii światowej od wydarzeń w NRF. Ofiarą napaści syjonistów stała się Polska Ludowa.

Organizacje syjonistyczne, finansowane również przez Bonn, skierowały ze szczególnym nasileniem w latach 1956—57, a następnie w latach 1964—67 ostrze swych ataków z tych rejonów świata, gdzie ich przedstawiciele tkwią mocno w aparacie propagandy poszczególnych krajów kapitalistycznych. Baza wypadkowa syjonistów stała się nie tylko Izrael, lecz i takie kraje, jak USA, NRF, Anglia, Austria i Szwecja. Antypolska akcja ruchu syjonistycznego znalazła szerokie poparcie szczególnie w USA, gdzie w walce z kra-

jami obozu socjalistycznego koła kierownicze tego kraju nadają coraz większą rangę wojnie psychologicznej. Syjonistyczna kampania zniesławiania Polski stanowi bowiem część składową imperialistycznej koncepcji wojny psychologicznej i jednocy interesy polityczne zarówno USA, jak NRF i Izraela. Antykomunizm i nienawiść do narodu polskiego, interesy grupowe i klasowe, wszystko to razem spleta się w kampanii rehabilitowania NRF. Zarówno niemieccy odwetowcy, zwolennicy granic z 1937 r. i 1914 r., jak również prawnicze grupy syjonistyczne dążą do tego, aby na Zachodzie stworzyć obraz Polski barbarzyńskiej, narodu dzikich, kraju, w którym przemoc, antysemityzm i inne najgorsze cechy ludzkie stanowią powszechne zjawisko(...)

Siła Izraela i syjonizmu, wykorzystywana umiejętnie przez przywódców bońskich, stanowi groźbę dla pokoju. NRF mając w orbicie swych wpływów Izrael, połączona z nim spójnią antykomunizmu, stawia na syjonizm, na ruch prężny i dobrze zorganizowany. Sojusz między NRF i Izraelem oparty jest ponadto na go spodarczym i wojskowym uzależnieniu Izraela od NRF i nie jest zjawiskiem przejściowym. Korzyści z tego czerpią obydwie strony.

Jak długo istnieje groźba militarystyki i odwetu zachodniomiejscowego, zarówno NRF, jak i jej sojusznicy powodują konflikty zbrojne nie mogą być bagatelizowani. Stanowisko Polski w tych sprawach jest jednoznaczne”.

JÓZEF KRZYWANIA

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wesele FWigara”; NOWY — g. 19 „Wachlarz lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Giselle”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — pro by.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wstępną” (ang. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 30, 18, 20.15 „Sabina” (USA 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Westerplatte” (pol. 14 l.); CZTERNA — STKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Osiedlać wiatr” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12, 15 „Zwariowana noc” (pol. 11 l.); g. 16, 18, 20 „Potem nastąpi cisza” (pol. 14 l.); GRUNWALD — 16 „Wielki wyścig” (USA 11 l.) GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15 „Galapagos” (NRF 12 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Bieć boży” (POL 14 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 19.30 „Odwet kapitana Lesza” (jug. 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Nieziemny Wiking” (USA 11 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Cartouche-złobca” (fr. 12 l.); OSIEDLE — g. 16 „Ach te dzieci” (radz. 9 l.); g. 18, 20.15 „Darling” (ang. 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Wez ja, jest moja” (USA 16 l.); PALACOWE — nieczynne; PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Małostwo po włosku” (włosko-franc 16 l.); SCALA — g. 16 „Sprawdź no, mój mój mój” (jug. 14 l.); g. 18, 20 „Telefon towarzyski” (USA 16 l.); TECCZA — g. 16, 18, 20 „Wojenka, wojenka” (rum. 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Winnetou” (II s. jug. 11 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Było nas czworo” (radz. 14 l.); g. 19.15 „Dzwony dla bosych” (czeski 18 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dzwonnik z No tre Dame” (franc. 16 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Śmierć w ampu le” (NRF 12 l.); WRZOS (Mo sina) — g. 17 „Grunt to zdrowie” (franc. 14 l.); g. 19.15 „Rudobrody” (jap. 16 l.); ZNIZC (Żabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Podróż po USA” cz. II.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Narodowe. Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 12-18.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko we (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1957 ze zbiorów Mu zeów Narodowych: — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9-19.
KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Armia Poznań w kampanii wrześ niowej” — godz. 10-20.
BWA — Arsenal (St. Rynek) — Bronisław Linke — Malarstwo, ry sunki — g. 10-18 (do 4. X.).
PTF (Paderewskiego 7) — „Z teki członków Związku Polskich Artystów Fotografików” — g. 10-19.
PALAC KULTURY (partier) — „Przegląd Nowości Wydawniczych Miasta” g. 10-18 (do 18 bm.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Święcie kiego — chirurgia — interna (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231).
Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodej 7), telefon 511-11.
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. Józefa 7/9, telefon 536-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w do mu — tel. 866-66; porady lekar skie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 (ca ła doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — choroby internistyczne — ca ła doba; pediatryczne — g. 15-23; sto matologiczne — g. 18-7; chirur giczne I — ul. Kórnicka 8, telefon 707-19 cała doba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 18, telefon 612-71 ca ła doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kosciuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53, Sta roiecka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I — Fala 1.322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 Cykl: „Moralność i obyczaje”; Dla kl. III i IV; 9.25 Polska muz. popularna; 10 „Zapiski na karteluszka”; 10.20 Koncert rozrywkowy; 11 Dla klas VII; 11.20 Z muz. hiszpańskiej; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.40 „Wiecej, le piej, taniej”; 13 Dla klas: VI, VII i VIII; „Spotkanie z przyrodą”; 13.30 Felieton muzyczny J. Wal dorffa; 14 „Portrety literackie”; o twórczości Z. Kosidrowskiego; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Ama torskie zespoły przed mikrofo nem; 16 „Popołudnie z młodocia mi”; 18 Próboje zawsze młode; 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Przed III Międzynar. Kon kursem Lutniczym im. H. Wie nawskiego w Poznaniu; 23.15 Z Nagrań Praskiej Ork. Kameral nej; 0.10 Program nocny z Pozna nia;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 13, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 14 IX 1967 Nr 217 (7334)

Na grunwaldzkim osiedlu będzie więcej pawilonów z warzywami i owocami

W rejonie ul. Bułgarskiej brak sklepów

Dla lepszego zaopatrzenia w warzywa i owoce mieszkańców północno-zachodniej części Grunwaldu, zorganizowano targowisko przy ul. Grunwaldzkiej, między ulicami: Palacza i Konfederacką. Zlokalizowano je w miejscu, w którym w przyszłości, po wyburzeniu istniejących tu baraków, powstanie centrum handlowe.

Targowisko, choć jeszcze nie wszyscy z niego korzystają, cieszy się dość dużym powodzeniem. Wreszcie zatem mieszkańcy tej części dzielnicy mają gdzie nabywać świeże warzywa i owoce. W przyszłym roku targowisko otrzyma utwardzoną nawierzchnię oraz zaplecze (magazyny, szale ty itp.). Dobrze by jeszcze było, gdyby PGR Naramowice i Spółdzielnia Produkcyjna Skór zewo handlowały swoimi towarami właśnie na tym otwar tym rynku. Wówczas na pewno poprawiłaby się jakość sprzedawanych tam towarów.

Z drugiej jednak strony wie lu mieszkańców osiedla Świer czewskiego narzeka na brak stoisk z warzywami i owoca-

mi w pobliżu ich domów mieszkalnych. Niestety, Wydział Przemysłu i Handlu Prezydium DRN Grunwald, który jest inicjatorem zorganizowa nia wspomnianego targowiska, nie mógł zlokalizować go w obrębie osiedla. Po prostu nie ma tu odpowiedniego miejsca. Gęsta zabudowa mieszkalna uniemożliwia wygospodarowa nie dużego placu na coś w ro dzaju rynku, a trudno lokaliz ować targowisko zbyt blisko domów mieszkalnych. Nie byłoby to sąsiedztwo zbyt przy jemne.

Wydział, znając jednak kłopoty ludności osiedla z zaopat rzeniem w warzywa i owoce, przedsięwziął inne kroki. Otóż PSS wybuduje tu cztery pawilony, przeznaczone wy łącznie do sprzedawania war zywu i owoców. Pierwszy z nich gotowy będzie w tym ro ku przy ul. Cześnikowskiej. Trzy następne, które staną w przyszłym roku, usytuowano przy ul. Świerczewskiego i w pobliżu ul. Bułgarskiej. Te cztery pawilony powinny roz wiązać obecne trudności. Te raz bowiem na całym osiedlu znajdują się tylko dwa sklepy tej branży, a mieszkańców jest tu przecież około 20 000. Kioski z warzywami, których ustawiono do tej pory 7, nie spełniają należycie swojego zadania. Przede wszystkim dlatego, że są one czynne ty lko do godz. 17, i to nie przez cały rok.

Przy okazji musimy znów napomnieć o niedomagania w zakresie inwestycji towarzyszą cych budowie bloków miesz kalnych. Otóż na osiedlu Świerczewskiego wybudowano ostatnio szereg budynków wzdłuż ul. Bułgarskiej. Do tej pory nie powstał jednak w tym rejonie ani jeden sklep. Zakończenie budowy pawilo nu handlowo-usługowego prze widziano w tym miejscu w 1969 r. Łatwo sobie zatem wy obrazić tłok w już istniejących

placówkach handlowych. W trzech sklepach znajdujących się np. przy ul. Marcelesińskiej codziennie, zwłaszcza w godzinach rannych, tworzą się długie kolejki. Zaopatrzenie tych sklepów nie jest również na lepsze. Często po południu brak tu artykułów pierwszej potrzeby; np. w sklepie piekarniczym przy ul. Rycerskiej nie rzadko już o godz. 17 nie ma chleba.

Tak przeto budowlani nie spieszą się z inwestycjami usługowymi, a handel z kolei nie dba o to, by luki uzupełnić poprzez lepsze zaopatrzenie już istniejących placówek. (a)

Dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji

74 działaczy z klubów techni ki i racjonalizacji przy Zakładach H. Cegielski podjęło dodatkowe zobowiązania dla uczczenia 50 rocznicy Rewolu cji Październikowej. Przyczyni ą się one do zabezpieczenia wykonania wniosków, wynika jących z pracy Komisji Głów nej Usprawnienia Organizacji Produkcji, działającej w opar ciu o uchwały VII Plenum KC PZPR. Działacze ci posta nowili załatwić do końca roku 124 projekty racjonalizatorskie spośród 568 dotychczas nie zrealizowanych. Przyczyni się to do uzyskania większych efektów ekonomicznych. (o-b)

Ul. Szczytnicka czeka na żużel

Mieszkańcy ul. Szczytnickiej skarżą się, że budowa osiedla mieszkaniowego na Ratajach, skomplikowała im dojazd do domów. Otóż wspomnianą ulicą przejeżdża dziennie sporo wywozów. Podczas deszczów ulica zamienia się w bajorka i nie ma mowy o przejściu przez nią suchą nogą.

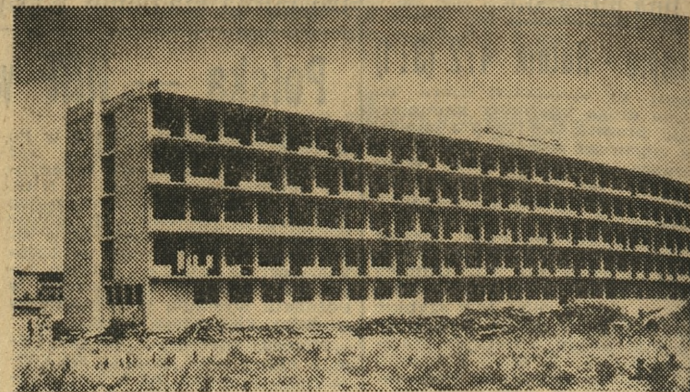
Na interwencję mieszkań ców, Prezydium DRN Nowe Miasto wyspało kilka razy żużlem tylko część ulicy. Po prostu nie wyżyłowano jej nigdy do końca. Jesienią, kiedy deszcze padają dość często, mieszkańcy toną (dosłownie) po kostki w błocie. Miejmy nadzieję, że tym razem Prezydium DRN każe przywieźć taką ilość żużlu, by starczyło jej na całą długość ulicy. (a)

TEATR

Przygody Pietruszki w „Marcinku”

W roku obchodów 50 Rocznic Rewolucji Teatr „Marcinek” wystąpił z trzecią kolejną premie rą związaną z teatrem rosyjskim i radzieckim. Tym razem pokazał po „Łaźni” i „Baśni o pięciu bra ciach” — „Teatr Pietruszki” — spektakl nawigujący do form starej, ludowej rosyjskiej sceny kukielkowej. Przedstawienie opar ę na tekście Jana Brzechwy wg Marszaka i Gerneta pokazuje

Postępują budowa klinik przy ulicy Świerczewskiego



Wczoraj pisali do nas...

▲ ... mieszkańcy Staroleki, wyrażając zdanie, iż przystanek tram wajowy, pierwszy licząc od pętli starolekiej w kierunku Rataj, po winien być przesunięty bardziej w kierunku Przemysłowego Instytu tu Maszyn Rolniczych i biurowca „Stomila”. Dotychczasowe usytu owanie tego przystanku nie jest szczęśliwe, m. in. dlatego, że dzie li go zbyt mała odległość od pętli. Sprawdziliśmy, zgadza się, popele ramy.

▲ Pacjent szpitala przy al. Przy byszewskiego, donosząc o bala ganie jaki panuje w parku i dokoła gmachu szpitala.

▲ Mieszkańcy ul. Górczewskie go, pytając kiedy zostaną uło żone chodniki i uporządkowana jezdnia.

▲ Pasażerka linii tramwajowej nr 7, której brak uchwytyw w wa gonie nr 125 sprawia trudności przy wsiadaniu i wysiadaniu.

▲ Mieszkańcy ul. Tynieckiej, narzekając na ciemności panujące wieczorem, mimo że lampy zain stalowano w ubiegłym roku w lip cu. Czyżby tylko dla ozdoby?

▲ Krystyna Wasiak, prosząc o interwencję w Prolniah i Farblar niach przy ul. Grochowskiej 49, gdzie 18 lipca oddała spódnice do czyszczenia na okres 7 dni. Miał sierpień i połowa września, a spod nie zostały wyczyszczone. Czyżby zaginęły?

...i odpowiedzieli nam...

▲ Zakłady Energetyczne Poz nań — Miasto, wyjaśniając, że przerwa w dostawie energii elek trycznej przy ul. Górczyńskiej i przyległych nastąpiła z powodu na prawy uszkodzonych kabli ziem nych na ul. Leszczyńskiej.

▲ Prezydium DRN — Grunwald, zawiadamiając, że dach budynku przy ul. Orzeszkowej 13 został naprawiony.

▲ Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, przeprasza jąc klienta za pomyłką od worka z mą ką w chlebie. Dostała się ona do ciasta przypadkowo. Mąka używa na do produkcji jest zawsze prze siewana. Winnych niedopatrzeń dyrekcja ukarała. (js)

Od dwóch lat trwa przy ulicach: Szpitalnej i Świerczewskiego bu dowa kompleksu obiektów dla po znańskiej Akademii Medycznej. Budowę zapoczątkowało stawa nie kotłowni. W zeszłym roku przystąpiono do budowy głów nych obiektów: jednopiętrowej kliniki psychiatrycznej i czteropię trowej pediatrycznej. Przy każ dym głównym budynku staną je szcze pawilony. Przy klinice np. pediatrycznej i w połączeniu z nią mieścić się będą w pawilo nach sale wykładowe, pracownie naukowe itp. Poza tym powstają tu budynki towarzyszące jak: in ternat, kuchnia, pralnia itp. W tym roku, jako pierwsza gotowa będzie klinika psychiatryczna, to znaczy zakończone będą prace budowlane. Całość prac, które prowadzi załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, ukończona będzie w 1969 r. Na zdjęciu: budynek przeznaczony dla kliniki pediatrycznej.

Fot. — K. Przychodzki

Podwórze-śmietnik

Od dłuższego czasu mieszkańcy domów przy ul. Dąbrow skiego 92, 94 i 94a nie mogą doczekać się uporządkowania podwórza. Wszelkie interwen cje w tej sprawie w DZBM Je życe nie odnoszą skutku.

Na wspomnianym terenie znajdują się obskurne szopy, w których mieszczą się różne warsztaty. Sąsiedztwo nie bar dzo przyjemne, jako że np. ku cie blachy wywołuje hałasy, a palenie koksu na prowickim piecu zadymia mieszkań ców. Właśnie z tych powodów lokatorzy, zwłaszcza z niższych kondygnacji, nawet podczas upałów nie mogą otwierać okien. Na dodatek — śmietnik na składanie popiołu z kot łowni centralnego ogrzewa nia nie jest zamykany.

Lokatorzy, którzy przez 8 lat stale interweniuja w języck im DZBM, jak do tej pory otrzymują same tylko obietni ce. Natomiast nikt nie przy chodzi im z pomocą. Tymcza sem pragną oni, by i ich podwórze wyglądało estetycznie i by przestali być wreszcie na rażeni na zakłócanie im spoko ju. Po usunięciu szop są goto wi w czynie społecznym upo rządować podwórze, zasiać trawę itp. Wierzymy, że DZBM wreszcie przystąpi do likwidacji szpetnych szop i doprowadzi podwórze do wła ściwego stanu. (a)

Zebranie numizmatyków

Dzisiaj o godz. 16 odbędzie się w Pałacu Górków przy ul. Wodnej 27 zebranie członków Sekcji Numiz matycznej Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Archeolo gicznego.

Na zebraniu tym wygłoszony zo stanie referat doc. dr. Bogdan Kozłowski pt. „Początki Pań stwa Polskiego w świetle najnow szych badań archeologicznych”. Na stępnie omawiane będą bieżące sprawy organizacyjne.

Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy numizmatyki mi le widziani. (na)

INFORMUJEMY

Kurs fotograficzny I stopnia or ganizuje w październiku Poznań skie Towarzystwo Fotograficzne. Zapisy przyjmuje się w każdą śro dę w godz. 18.45-19.15.

Film dokumentalny „Mein Kampf” zostanie powtórzony w Muzeum Historii Ruchu Robotni czego (St. Rynek — Odwach) dzia siaj o godz. 17.

Zebranie organizacyjne uczestni ków kursów j. rosyjskiego I i II stopnia odbędzie się w Klubie TPRP dzisiaj o godz. 17.

Zapisy dzieci w wieku od 7 do 15 lat oraz dorosłych przyjmuje jeszcze pracownia Rekonstrukcji Ar tystycznej Pałacu Kultury. Zaje cia dla dorosłych w godzinach po południowych.

O. B.

odpowiadamy

Z. Z. — Prosimy o podanie do kładnego adresu, odpowiemy listo wnie. (2110)

E. Kowalski — Dyrekcja Okręgo wa Kolei Państwowych wyjaśniła nam, że przejazd kolejowy przy ul. Burzańskiej będzie użytkowa ny tylko przez Zakład Koni Eks portowych Poznań, Wola, ul. Lu tycka. Dla pieszych zostaną urzą dzone osobne przejścia. (1745)

Poznańskanka — Za list dziękuję my. Przy omawianiu spraw wy chowania młodzieży, list Pani wy korzystamy. (2104)

Janina B. Luboń — Redakcja na sza już od dawna nie prowadzi ru bryki „Zgubiono-Znaleziono”. W sprawie zguby należy zwrócić się do Prezydium RN, Plac Kolegiacki (Biuro znalezionych rzeczy). (2102)

I. M. — List przekazaaliśmy do MPK. Prosimy jednak o podanie nazwiska i adresu. Inaczej nie bę dziemy mogli udzielić odpowiedzi. (2086)

19. Śpiewa Marien Sutton; 19.25 „Złoty pies”; pow.; 19.35 Pod szafrowa igła; 20 Duet liryczno-prozaiyczny z „Niunkiem”; 20.20 Sylwetka wirtuosa — John Brown ing; 20.45 Jambo-habari; 20.50 Tylko po hiszpańsku; 21.05 Zwi eżda lasu tatrzańskiego; 21.15 — Mistrzowskie wykonanie muzyki jazzowej — Jonah Jones; 21.35 Coś w tym jest — o filmach roma wiających A. Gostyńskiego i Z. Kalu żyńskiego; 21.50 Opera — Giuseppe Verdi’ego — „Trubadur”; 22.07 — Śpiewa Brook Benton; 22.15 Ła dem i woda — magazyn turyst.; 22.35 Muzyczne Quodlibet; 22.55 Muza rzymska — Wergiliusz; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa M. Świeciecki; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

CZWARTEK — 9.55-10.25 — Ję zyk polski dla kl. licealnych „Poc zątki polskiego średniowiecza”; 10.55-11.25 — Historia dla kl. VI — „Była, to pod Grunwaldem”; 15.45 — Politechnika TV — wykład z fizyki — „Prąd elektryczny w e lektrolitach”; 16.25 — Politechnika TV — wykład z fizyki — „Pole magnetyczne” — (I); 16.55 — Wi aomości; 17 — Dla dzieci kino „Ptyś”; 17.20 — Kwadrans zaga dek — teleturniej; 17.35 — „Ryba i niedźwiedź” — film z serii „Za siedmioma górami”; 18 — Prze-

gląd muzyczny; 18.30 — „Dobry wieczór jak minął dzień”; 19.05 — „Stop — dziecko na drodze”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Morderca mieszka pod 21” — film fab. prod. franc.; 21.25 — Re fleksje; 21.55 — Dziennik; 22.15 — Politechnika TV (powt.).

PIĄTEK: 8.15 — „Być albo nie być” — film fab. prod. USA; 9.55 — 10.25 — Zajęcia techniczne dla kl. VII — „Zamki i klucze”; 11.55 — 12.25 — Wychowanie plastyczne dla kl. V — „Teatr Lalek”; 15.35 — Politechnika TV — wykład z matematyki pt. „Liczby rzeczywiste”; 16.15 — Politechnika TV — wykład z matematyki pt. „Liczby rzeczywiste” (II); 16.45 — Wiado mości; 17 — „Puchar Europy w lekkiej atletyce (finały kobiet). Sprawozdanie z Kijowa; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — Kro nika Tygodnia; 20.20 — „Na razie bez tytułu”. Wystąpią: Zb. Leng ren i A. Zalewska; 20.35 — „Dru ga sesja” — program Red. Młodzieżowej; 21.05 — „Być albo nie być” — film fab. prod. USA; 22.35 — Dziennik; 22.55 — Politechnika TV — (powt.).

Zastrzeżenie się prawo zmian w programie.